

Rząd Niemiec spala miliony kowidowych maseczek



Niemieckie rządy związkowe i federalny zmuszone zostały do spalania maseczek kowidowych, które zalegają magazyny.

Nawet w zakresie tak prozaicznej czynności jak zwykłe spalanie maseczek, polityczna poprawność wyworzyła nowotwór językowy i pozbycie się tych bezużytecznych rekwizytów zwie się teraz „termicznym przetworzeniem” (niem. „Thermische Verwertungen“, ang. „thermal reprocessing”).

Poszczególne landy spaliły dotychczas dziesiątki milionów maseczek (np. Badenia-Wirtembergia zniszczyła 6,1 mln masek, Saksonia 5,5 mln, Nadrenia Północna-Westfalia 5 mln) i chciałyby pozbyć się ich jeszcze więcej, lecz w praktyce wiele z tych zasobów jest własnością federalną.

Na początku tzw. pandemii przywódcy niemal wszystkich krajów – ogłupieni przez media i sterroryzowani przez światowe siły zła – zamówili ogromne ilości maseczek mających „chronić przed koronawirusem”, pomimo tego, że wszystkie dotychczasowe dane medyczno-techniczno-epidemiologiczne jednoznacznie pokazywały, że nie nadają się one do tego celu. Jednak dążąc do rozniesienia paniki, media i „eksperci medyczni” doprowadzili do rewolty nauki i to co dotychczas było oczywiste, stało się nagle „dezinformacją”, a to co uważano za bzdurę stało się „wiedzą naukową”.

Wspierając się radami „medycznych autorytetów”, politycy dokonali zakupów maseczek, „przyłbic”, żeli, fartuszków i

innych komediowych rekwizytów, ku uciechu głównie chińskich producentów. Według danych niemieckiego Ministerstwa Zdrowia, rząd federalny posiada jeszcze 3,7 miliarda maseczek, a landy niemal 200 milionów.

Jak na razie, rząd federalny planuje pozbyć się 790 milionów maseczek, których minął „termin ważności”.

Tak więc niemieckie rządy pozbywają się nowych, *nieużywanych* maseczek, spalając je w kontrolowanych warunkach w specjalnych procesach termicznego przekształcania odpadów, co rodzi pytanie: **a jak zaplanowano i przeprowadzono pozbywanie się *używanych* maseczek, tych, które wszak realnie były siedliskiem bakterii, grzybów i wszelkich patogenów?** Odpowiedź jest jedna: nikt nie planował i w żadnym państwie nie było procedur utylizacji tych odpadów medycznych. (Według [MIT](#) codziennie wyrzucano około 7 tysięcy ton maseczek; pomnożmy to przez 2 lata i otrzymamy 5 milionów ton! Ileż to niepotrzebnie zużyto materiału, wody, pracy ludzkiej, pieniędzy...) Wyrzucano maseczki gdzie popadnie i potem walały się one po trawnikach, na wysypiskach śmieci, w lasach, jeziorach, morzach i oceanach. Oczywiście nie wpłynęło to w żaden sposób na ekosystem, o którym kreytni w rządach tak hałaśliwie gardłują.

A czy ktoś jeszcze przypomina sobie [śmieszna hucpę w Polsce](#), kiedy to zaangażowano do celów propagandowych największy samolot świata – radziecki kolos An-225 Mrija, używany przez ukraińską firmę – aby przywieźć z Chin 96 ton bezużytecznego towaru („76 ton kombinezonów medycznych, 11 ton osłon na twarz i 9 ton masek ochronnych”)? Ach, jak potrzebne było to pisowskim politykom, a potem tę panikę sprzedano rozgorączkowanej gawiedzi, która chętnie kupiła jedno kłamstwo („koronawirus”, „maseczki chronią”), a potem jeszcze większe, szczepiąc się eksperymentalnymi produktami („bezpieczne i skuteczne”).

Pora na rozliczenie tej szumowiny politycznej, która teraz

angażuje się w Davos szuflując społeczeństwu kolejne kłamstwa.

[Źródło](#)